Głos Kupiecki

Wągrowieckie Zrzeszenie Handlu i Usług
62-100 Wągrowiec, ul Gnieźnieńska 49
tel./fax: 67/ 262 83 76,
e-mail: biuro@wzhiu.pl, www.wzhiu.pl
nr 13 (24) 18 grudnia 2009 r.

Z okazji zbliżających się ***Świąt Bożego Narodzenia***
wszystkim członkom Wągrowieckiego Zrzeszenia Handlu i Usług,
ich rodzinom i pracownikom oraz Klientom naszych sklepów
życzymy,

aby te święta przyniosły wyciszenie, odpoczynek od codziennych trudów i problemów.
Niech też napełnią wszystkich wzajemną życzliwością oraz inspiracją do dalszego działania.
Na nadchodzący ***Nowy Rok*** *życzymy dużo sił i zdrowia,*
wytrwałości, dobrych decyzji i pomyślności.

Zarząd i Komisja Rewizyjna Wągrowieckiego Zrzeszenia Handlu i Usług

Na co dzień prowadzi dwa sklepy jubilerskie. Po pracy w wolnych chwilach ściga się w rajdach i wyścigach samochodowych. ADRIAN MELLER ma już na półce 30 pucharów. - *Nie ścigam się po to, żeby wygrywać. Robię to z czystej przyjemności* - stwierdza młody przedsiębiorca.

W życiu jak na torze

Adrian Meller w 2000 r. przejął rodzinny interes. - *Miałem 13 lat, kiedy zacząłem pomagać ojcu w naprawie zegarków. Do tej pracy trzeba mieć dobry wzrok, zamiłowanie i przede wszystkim być opanowanym* - stwierdza przedsiębiorca.

DLA KAŻDEGO COŚ ZŁOTEGO?

W Sklepie Jubilerskim Meller każdy znajdzie coś dla siebie. W szerokim asortymencie znajdują się m.in. kamienie Swardovskiego, bursztyny, biżuterię srebrną, złota biżuteria koloru różowego, białego i żółtego, brylanty, srebrne akcesoria do chrztu, zegary, zegarki: damskie i męskie, męska biżuteria na rzemykach i ze stali szlachetnej. - *W moich sklepach najtańszy dziecięcy zegarek plastikowy kosztuje 6 zł, za jeden z najdroższych trzeba zapłacić do 4 tys. zł* - informuje kupiec. Zbliżają się święta i klienci szukają już prezentów gwiazdkowych. - *Staramy się doradzać klientom. Jeżeli ktoś nie wie, jaki prezent kupić, dopytujemy czy osoba, do której ma on trafić, nosi złotą czy srebrną biżuterię. Nie doradzimy kupić złota dla osoby, która go nie będzie nosić* - stwierdza właściciel.

Adrian Meller miał 13 lat, kiedy naprawił pierwszy zegarek.
FOT. MONIKA WANAT

MISTRZ WYŚCIGÓW

Pomimo że A. Meller pracuje 10 godzin dziennie, ma czas dla rodziny, a nawet na swoje niecodzienne hobby. - *Latem zrobiłem licencję kierowcy wyścigowego* - mówi Adrian, który ściga się sportową wersją Fiata Seicento. W wrześniu nasz kierowca zdobył tytuł Mistrza Gór Sowich.

Wągrowczanin ścigał się na podjazdach pod górę, gdzie różnica wysokości ma 300 m na długości 6,2 km! We wrześniu A. Meller brał udział w Wyścigowym Pucharze Polski i jako debiutant zajął bardzo dobre trzecie miejsce. W listopadzie, podczas pobytu w Sandomierzu, uczestniczył w spotkaniu z **Krzysztofem Hołowczycem**, ambasadorem zegarków firmy Atlantic na terenie całej Europy. Tylko stu najlepszych klientów tej marki miało okazję porozmawiać i zrobić sobie zdjęcie z tym wybitnym kierowcą rajdowym. Wągrowczanin znał już wcześniej swojego idola z rajdów samochodowych.

(MW)

SWÓJ DO SWEGO (9)

Świąteczne paczki

Poznańskie Zjednoczenie Młodzieży Kupieckiej organizowało również paczki świąteczne dla żołnierzy przebywających na frontach I wojny światowej.
FOT. ARCHIWUM

Świąteczne paczki do powołanych do wojska i przebywających na frontach I wojny światowej kolegów - *„łaknących bezsprzecznie najsilniej okruszyn sympatii i źdźbła pamięci od domu rodzinnego, od przyjaciół i znajomych"* - wysyłało przez wszystkie wojenne lata poznańskie Zjednoczenie Młodzieży Kupieckiej. Akcję obdarowywania korporacyjnych towarzyszy, upominkami, poprzedzały apele o wpłacanie dobrowolnych „składek dla kolegów na polu", zamieszczane na łamach dwutygodnika „Przegląd Kupiecki": *„Niech choć skromny upominek wynagrodzi ich czoła w wigilię, będąc tłumaczem serdecznych uczuć naszych i dowodem szczerej pamięci"*. Z darów, które napływały od kupców i producentów, udawało się skompletować całkiem atrakcyjne zestawy bożonarodzeniowych i wielkanocnych podarków: np. na gwiazdkę 1916 roku do zmobilizowanych członków Zrzeszenia Młodzieży Kupieckiej wysyłano 900 paczek o wartości 2.500 marek, zawierających pierniki i tort marcepanowy (ofiarowane przez poznańską fabrykę czekolady „Goplana"), papierosy (dar fabryki Ganowicza i Wleklińskiego), wełnianą ochronę na głowę, 25 arkuszy papieru, 25 pocztówek (z mechanicznej fabryki tytek, zeszytów i ksiąg kontowych Kręglewskiego), ołówek „kopijny", buteleczkę wina „Scherry" (prezent hurtownego handlu win Robińskiego) i oczywiście opłatek. Godną podzięką za pamięć była obfita korespondencja napływająca do „Przeglądu Kupieckiego": *„Na wschodnim polu walki, między puszczą białowieską a błotami pińskiemi, w ojczyźnie naszego śmiertelnego Adama zebrało się w małej, na pół zapadłej, słomą pokrytej chatce litewskiej kilku towarzyszów broni na „ucztę" wigilijną. Na stole złożonym naprędce z desek, ubranym gałęziami świerków i opartym o rynsztunek wojenny wszelkiego rodzaju, leżało kilka paczek od Zjednoczenia Młodzieży Kupieckiej. Z hasłem na ustach „Niech żywi nie tracą nadziei" rozeszliśmy się na swoje posterunki, wdzięczni naszemu Zjednoczeniu za okazaną nam pamięć"*.

Marcin J. Januszkiewicz, Adam Pleskaczyński „Swój do swego czyli księga Kupiectwa Poznańskiego", Poznań 2004.